№ 161. Piotrków, Czwartek, 21 Października 1915 roku. Rok I.

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro.
Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dnie powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.
Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal.=10 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.
Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halerzy, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.
Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halerzy 50. Dział informacyjny 30 hal., za każdy następny 20 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 50 halerzy, za każdy następny 40 hal.
Nekrologja 40 halerzy, drobne za wyraz 6 halerzy, najmniejsze ogłoszenie 60 halerzy.

## Cenzura niemiecka a pisma warszawskie

(Od naszego korespondenta)

*Warszawa, 18 października*

W dniu 16 października 1915 r. w lokalu cenzury niemieckiej w Warszawie przy ul. Miodowej, oświadczono niektórym redaktorom pism codziennych warszawskich, iż niebawem wyjdą nowe rozporządzenia, wprowadzające znaczne rygory cenzuralne, między innemi: wykluczy się: 1) wszelkie artykuły treści politycznej bez względu na temat, 2) wszystko, co dotyczy jakiejkolwiek krytyki w sprawach społecznych i gospodarczych (m. i. w stosunku do zarządu i organizacji K. O.) Z wyjaśnień tych wypadałoby, że poza oficjalnymi komunikatami pisma mogłyby drukować jedynie materjał literacki.

Tegoż dnia 16 bm. wieczorem otrzymano w redakcjach pism codziennych następujące zawiadomienie: „Okólnik № 14 Wydziału Prasy Szefa Zarządu Cywilnego przy Generał-Gubernatorstwie warszawskim. Okólnik № 12 z dnia 9 października rb. zostaje niniejszem zmieniony o tyle, że po otrzymaniu niniejszego okólnika cały do opublikowania przeznaczony materjał, włączając ogłoszenia, winien być przedstawiony do cenzury prewencyjnej. To powinno być załatwiane wyłącznie w dnie powszednie od 9-ej do 11-ej rano i od 3 i pół do 5 i pół po południu. Do artykułów wyjętych z innych czasopism mają być również przedstawione dowody".

von Woyna
kapitan.

Warszawa, 16.10.1915.

Nazajutrz dnia 17.X 1915, redaktorzy pism codziennych warszawskich (wszyscy byli obecni z wyjątkiem Benedykta Filipowicza, redaktora Kurjera Narodowego) postanowili solidarnie zawiesić pisma w poniedziałek dnia 18 bm. i złożyć odpowiedni memorjał Generał-Gubernatorowi. O tem swojem postanowieniu zawiadomiono prezydenta miasta, ks. Z. Lubomirskiego, który przyobiecał redaktorom wyrobienie widzenia się z p. v. Kriesem, pomocnikiem Gen.-Gubernatora.

Memorjał brzmi jak następuje:

„Do Jego Ekscelencji
Szefa Zarządu Cywilnego przy Cesarsko-Niemieckim Gen.-Gubernatorstwie Warszawskiem:

Wasza Ekscelencjo! Polska prasa codzienna otrzymała onegdaj wieczorem od Wydziału Prasy przy Szefie Zarządu Cywilnego Ces.-Niemieckiego Generał - Gubernatorstwa Warszawskiego, okólnik który wprowadza rygor cenzury prewencyjnej, równający się w zastosowaniu praktycznem unicestwieniu tej prasy. Zalecono nam przedstawianie do cenzury prewencyjnej całego materjału włącznie z ogłoszeniami: przeznaczonego do numerów wieczornych w ciągu 2-ch godzin od 9-ej do 11-ej rano, a przeznaczonego do wydań porannych również w ciągu 2-ch godzin od 3 i pół do 5 i pół popołudniu.

Nadto nakazano dołączyć do artykułów zaczerpywanych z innych czasopism dowody autentyczne i zawieszono aparat cenzuralny do wydań poniedziałkowych porannych, zdawna tu wychodzących.

To wszystko razem paraliżuje całą technikę dziennikarską. W szczególności wskazane godziny cenzury, odbiegające od godzin wydawania dzienników o długą przestrzeń czasu, opóźniałyby obrót wydań o całe 12 godzin i zmuszałyby do bezustannej pracy w ciągu całej doby zarówno osobisty skład redakcji, jak i drukarnie przy zupełnie jałowym ze względu na aktualność pisma rezultacie takiej wytężonej pracy.

Warunki postawione dziennikom w tym okólniku nie dadzą się pogodzić ani z bytem materjalnym, ani z ich najelementarniejszemi zadaniami. Podobne przepisy nie były i nie są nigdzie stosowane, nawet przy najsurowszych wymaganiach cenzury wojennej.

Prasa nasza i tak ugina się pod ciężarem różnych trudności jakoto: braku i drożyzny papieru wobec bezczynności tutejszych fabryk i rekwizycji zapasów w składach fabrycznych oraz nieprzyznania dotychczas pismom, wychodzącym w Warszawie, debitu pocztowego pomimo wniesionej już w tej mierze prośby.

Do tych dolegliwości i do poprzednich ograniczeń cenzuralnych przybył okólnik, który nas zaskoczył w sobotę dnia 16-go bm. wieczorem i który miał znaleźć zastosowanie już dnia dzisiejszego.

Rezultat był ten, iż dziś czuliśmy się zniewoleni zawiesić wydanie zarówno porannych jak i wieczornych dzienników, nie mieliśmy bowiem żadnej fizycznej możliwości wykonania przepisów nam zaleconych. Nie można było w czasie wskazanych nam godzin cenzuralnych przygotować w redakcjach i złożyć w drukarniach materjału dziennikarskiego. Aby w jakikolwiek sposób zastosować się do nowych przepisów, zachodziłaby potrzeba zupełnego przewrotu w organizacji dziennikarskiej przy bardzo wątpliwym skutku choćby względnej sprawności.

Sądzimy, że okólnik ten nie wziął w rachubę warunków technicznych dziennika; wprowadza on zamęt do elementarnych zadań prasy, a następstwa jego, które w ten czy inny sposób odbiją się na naszym bycie, wniosą nieporozumienie do nastrojów opinji publicznej.

Utrzymanie w mocy tego okólnika i podobnych ograniczeń cenzuralnych musiałoby albo rozbić albo conajmniej dotkliwie podważyć nasze warsztaty pracy, co pociągnęłoby za sobą pozbawienie środków do życia licznej rzeszy pracowników redakcyjnych, administracyjnych i drukarskich.

Dlatego poważamy się prosić Waszą Ekscelencję o łaskawą interwencję w tej sprawie, a mianowicie o rozporządzenie powstrzymania mocy tego okólnika i wprowadzenie takich przepisów prasowych, któreby zabezpieczyły nasze prawidłowe warunki pracy, uwzględniając wszędzie ustaloną technikę dziennikarską.

## Znam, znam was

Przejechawszy Wieprz, znalazłem się w Chełmszczyźnie. Nad spalonemi wsiami lśnią w blaskach jesiennego słońca kopułki cerkiewne, jedyne pozostałe oznaki dawnego panowania, dawnej wiary i dawnych rządów. Lecz mimo tych cerkwi prawosławnych czuć, że to ciąg dalszy Lubelszczyzny. Dość było ledwie paru tygodni, aby polskość odżyła, aby znikły ślady dawnych rusyfikatorskich zamachów od Wieprza aż po Bug. Gdyby nie szereg kopułek, nasadzonych na dawne kościoły rzymsko-katolickie i unickie, nie poznaćby i w Chełmie, że w nim byli jeszcze kilka tygodni temu prawosławni matadorzy. Dziś został w Chełmie jeden prawosławny mieszkaniec: jest nim pop, pilnujący mieszkania Eulogiusza, mieszczącego się przy przewspaniałej katedrze Bazyljanów, przemienionej w roku 1875 na cerkiew.

Pozostał chłop, ten najtwardszy — dawny unita. Od nich bije ta niedająca się niczem zagłuszyć dusza i świadomość polska, dochodząca w ukochaniu wiary i ziemi do bohaterskiego wytrwania na posterunku — mimo wszystko. Ci, co stali przy wierze mimo prześladowań, posuwanych do takich granic, że nawet chłopskie nerwy zdzierały się na strzępy, pozostali i teraz na miejscu, lub ukryli się w lasach, by przy najbliższej sposobności wrócić do wsi rodzinnej.

Spotkałem tych unitów, tych „najtwardszych" wielu, bardzo wielu. Z dumą, z jakąś niewysłowioną pogodą mówili mi, że są, że żyją, że nie dali się niczem odstraszyć, ani wygnać z siedzib. Wydali mi się jednymi z tych, o których Konopnicka musiała myśleć, pisząc rotę przysięgi, których miała przed oczyma, śpiewając ową rotę, Legiony.

Na zgliszczach gospodarstwa siedział starzec-unita. Z twarzy jego łatwo wyczytać, że dola jego twardą była i że na dni ostatek los go również nie oszczędził. Siedział na pogorzelisku, dziwnie rozradowany, z taką pogodą w oczach, z jaką na świat i losy swoje patrzyli chyba dawni męczennicy z pierwszych wieków chrześciaństwa. Gdym podszedł do niego, powstał żwawo, by mnie przywitać, jak gdyby nie czuł ciężaru, przygniatających go lat i doli.

— Znam... znam was... — wyrzekł prawie że szeptem i zamyślił się, jakby chciał myślą przebiedz w czasy, kiedy i on...

Chciałem go wypytać o szczegóły zniszczenia i spalenia domostwa, lecz mi przerwał i ciągnął:

— Choć nie zostało mi nic, tylko tych dni życia niewiele, to i tak Bogu dziękuje, żem takiej chwili doczekał — że nie ma ich tu! Niema, uciekli! Nikt dziś nie podsłuchuje już pod oknami, nikt nie podpatruje, gdy się znakiem krzyża świętego po katolicku żegnam... Nie mam domu, nie mam gospodarstwa. Zniszczone, spalone — ale niema i ich! A ja pierwszy raz czuję, żem już nie więzień... Tu po lasach pawłowskich nabożeństwa i chrzty się nocą odbywały... Przychodziło zewsząd ludzi, żeby i nie zliczył. Krzepił jeden drugiego i podtrzymywał z przekonaniem, że za krzywdy nasze, za poniewiewieranie świętej wiary katolickiej pomsta przyjść musi!...

I opowiadał mi ten starzec dzieje męczeństw Podlasia... Jak strażnicy rózgami chłostali za to, że szyzmy przyjąć nie chcieli; jak im gwałtem kościoły katolickie na cerkwie prawosławne przemieniali, a gdy mimo prześladowań tego dokonać nie mogli, zamykali; jak dzieci matkom od łona odrywano, aby pop je w wierze moskiewskiej ochrzcił i zapisał; jak nie tylko przez całe życie, ale i w chwili śmierci strażnik unicie asystował i na krok nie opuszczał, aby go na prawosławnym cmentarzu pop pochował. Pokazał mi kurhany unickie, gdzie grzebano unitów — tajemnie przed władzą...

— Tak, panie! Tajemnie trzeba było nawet chować naszych. Konającego wynosiła rodzina w pole i tam biedak dokończyć musiał żywota. Ledwo oczy zawarł, grzebano jeszcze nie ostygłe ciało, a a brzózki świeżo zasadzone zastąpić mu musiały krzyż na grobie. Oto nasze kurhany... unickie...

Miałem przy sobie trochę wydawnictw legionowych; zostawiłem na pociechę i otuchę.

W kilka dni przybył do Chełma wysłannik wioski unickiej, by w biurze Legionów złożyć parę rubli w ofierze dla żołnierzy-ochotników ziemi chełmskiej. Był to wdowi grosz tych „najtwardszych"... *„Czas"*

(podpisy) „Polak-Katolik,“ ks. Ignacy Kłopotowski. „Gazeta Poranna“ dr. P. Mączewski. „Goniec Poranny i Wieczorny“ Z. Makowiecki. „Przegląd Poranny i Wieczorny“ M. P. Magnuski. „Dzień“ Czesław Ksawery Jankowski. „Dziennik Polski“ i „Świat“ St. Krzywoszewski. „Nowa Gazeta“ Stanisław A. Kempner. „Kurjer Warszawski“ Konrad Olchowicz“.

W dniu 18-ym października 1915 r. o godzinie 9-ej rano udali się trzej redaktorzy (w imieniu wszystkich) wraz z prezydentem ks. Z. Lubomirskim do hr. Kwileckiego, urzędnika przy niemieckim Zarządzie Cywilnym, by go prosić o wyznaczenie widzenia z p. v. Kriesem.

Odpowiedź w sprawie tego widzenia miał hr. Kwilecki udzielić redaktorom o g. 3-ej po poł. dnia 18 bm. 1915.

Wobec niejasności sytuacji i nie rozstrzygnięcia jej do chwili obecnej (godz. 1 i pół pp. dn. 18.V.15) redaktorzy pism codziennych odbywają naradę, by się porozumieć, jak postępować nadal, tj. na dzień jutrzejszy, wobec wszelkich możliwych odpowiedzi p. v· Kriesa.

Tak przedstawia się stan rzeczy od dnia 16-go bm. godz. 5-a pp. do dnia 18.X godz. 1 i pół pp.

W dniu 18 października 1915 r. wyszło tylko jedno pismo — ...„Kurjer Narodowy“. Tegoż dnia przed godziną 12-ą redaktorom pism warszawskich złożyli współpracownicy „Kurjera Narodowego“ następujący protokół:

Do Szanownych Panów Redaktorów pism codziennych warszawskich.

Szanowni Panowie!

Uważamy za niezbędne zakomunikować Szanownym panom co następuje: Wczoraj dn. 17-go bm., o godz. 7 wieczorem zgłosił się do redakcji „Kurjera Narodowego“ p. Czesław Ksawery Jankowski i zapragnął zobaczyć się z redaktorem wspomnianego pisma p. Benedyktem Filipowiczem; niezastawszy zaś go, pozostawił wiadomość na piśmie, iż pragnie się z nim porozumieć w sprawie bardzo ważnej. Pan Filipowicz przyszedłszy do redakcji przeczytał pozostawione pismo; domyślając się widocznie o co chodzi, oświadczył obecnym, że na wyznaczone spotkanie nie pójdzie. W kilka godzin później zgłosił się p. Czesław Ksawery Jankowski powtórnie, ale już do lokalu przy drukarni, gdzie zastał sekretarza redakcji „Kurjera Narodowego“ p. Jerzego Plewińskiego, któremu opowiedział o uchwale gremium redaktorów co do wstrzymania numerów poniedziałkowych dzienników warszawskich. O fakcie tym zawiadomił p. Plewiński swych kolegów, z których jeden udał się na poszukiwanie p. Filipowicza i znalazł go rzeczywiście w jednym z barów. Tam p. Filipowicz, wyrażając się głośno w sposób ordynarny o prasie warszawskiej, oświadczył owemu koledze, że numer wyjdzie. Wobec tego członkowie redakcji, naradziwszy się między sobą, postanowili użyć wszelkich wpływów, by skłonić p. B. Filipowicza do zmiany decyzji; gdyby zaś to pożądanego skutku nie wywarło, zagrozić opuszczeniem redakcji. Około godz. 1-ej po północy przybył wreszcie p. B. Filipowicz, ale w stanie bardziej jeszcze podnieconym trunkami, niż zazwyczaj; wskutek czego nasze próby załatwienia kwestji drogą argumentacji nie dały pożądanego skutku. Zmuszeni więc byliśmy użyć ostatecznego nacisku, w formie zagrożenia usunięcia się od współpracownictwa w Kurjerze Narodowym. W odpowiedzi usłyszeliśmy tak ordynarne wystąpienie ze strony p. Filipowicza, że nie pozostawało nam nic innego, jak opuścić lokal redakcji.

Zaznaczając to nasze stanowisko w sprawie solidarności zawodowej i etyki dziennikarskiej, pozostajemy z poważaniem.

(podpisy) Jerzy Plewiński, Antoni Turowski, Czesław Rudziński, Stanisław Cieszkowski.

---

## Rosja wypowiada wojnę Bułgarji

*Wiedeń.* (T. B. K.) Paryski „Petit Parisien“ donosi z Petersburga: Należy bezpośrednio **oczekiwać wypowiedzenia wojny Bułgarji przez Rosję.** Prawdopodobnie wraz z wypowiedzeniem wojny wyda **car rosyjski manifest do narodu bułgarskiego.**

## Bułgarzy walczą z francuzami

*Kopenhaga* (w. wł.). B. Reutera donosi z Aten, że wojska francuskie otrzymały krwawy chrzest w Macedonji koło mostu kolejowego między Hudowe a Walandowo, gdzie zostały zaatakowane przez Bułgarów. Walka trwa jeszcze. Artylerja bułgarska ostrzeliwuje Walandowo, które stawia gwałtowny opór.

## Blokada wybrzeży bułgarskich

*Kopenhaga* (w. wł.). Donoszą z Londynu, że komendant floty sprzymierzonych na wschodniej części morza Śródziemnego ogłosił, iż blokada bułgarskiego wybrzeża morza Egejskiego rozpoczęła się dn. 16 bm. o godz. 6 rano. Okrętom neutralnym udzielono zwłoki 48 godzin na wyjazd ze strefy blokady.

## Saloniki nie są portem neutralnym

*Kolonja* (w. wł.). „Kölnische Ztg.“ donosi, że parowiec „Athena“ odtransportowany został z Salonik do Pireusa, ponieważ Saloniki przestały być portem neutralnym.

## Lądowanie w Salonikach

*Berlin.* (w. wł.) „Voss. Ztg“ dowiaduje się z Konstantynopola, że pod Salonikami do wczoraj wylądowali francuzi 23,000 żołnierzy, anglicy 13,000. Podobno anglicy mają w Egipcie 120 okrętów przeznaczonych do transportu wojska.

Saloniki traktuje entente jako własny port, co wywołuje u ludności greckiej rozgoryczenie wzmagające się z powodu drożyzny wywołanej tem, że entente skupuje znaczne zapasy środków żywności dla wojska.

Posuwanie się wojsk ententy z Salonik na północ odbywa się jednak powoli z powodu kiepskiej komunikacji kolejowej, na jednotorowej linji.

## Wzburzenie w Grecji wzrasta

*Wiedeń* (tel. wł.). „Suedslawische Korrespondenz“ donosi z Aten, że nastrój prasy greckiej coraz bardziej jest podrażniony lądowaniem wojsk anglo-francuskich w Salonikach. Znamiennym wysoce dla tego nastroju jest fakt, że przedmiotem rozważań prasy jest ewentualność użycia zbrojnej siły przeciw wojskom francuskim i angielskim.

Nawet prasa Venizelosa przybiera minę, iż podziela narodowe oburzenie greckie z powodu lądowania entente'y.

## Sprzymierzeni opuszczają Gallipoli?

*Sofja.* (w. wł.) „Kambana“ donosi: Wojska entente'y zastanowiły prawie zupełnie akcję bojową na Gallipoli. Większa część tych wojsk została już podobno odtransportowana. Faktem jest, że rowy strzeleckie pierwszej linji już przed kilku dniami zostały przez żołnierzy angielskich i francuskich opróżnione, tak, że turcy zajęli je bez wystrzału. Sprzymierzeni tak spiesznie przystąpili do odsyłania żołnierzy, że nie mieli nawet czasu zabrać wszystkiego materjału wojennego ze swych czołowych pozycji. Znaczna część tego materjału wpadła w ręce turków.

Jednakże podobno już dość silne oddziały angielskie i francuskie obsadziły t. zw. kolej wardarską, by przeszkodzić przerwaniu tej linji przez bułgarów. (Nadmienić trzeba, że linja Nisz—Saloniki już została przez bułgarów przerwana zajęciem Vranje, zaś linja poniżej Kumanowej zagrożona jest silnie atakiem bułgarów na Walandowo. Red.) Punktem zbornym wojsk entente'y ma być Kumanowo (?), gdzie z jednej strony będą mogły one wejść w kontakt z serbami — z drugiej zaś strony będą mieć otwartą drogę do ataku na Bułgarję.

---

# KRONIKA

— **Zgon przeora O. O. Paulinów na Jasnej Górze.** W niedzielę d. 17 b. m. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie sercowej ks. Justyn Weloński, przeor zakonu OO Paulinów na Jasnej Górze.

O. Justyn Weloński, urodził się w r. 1831. Po ukończeniu seminarjum a następnie Akademji duchownej w Warszawie, otrzymał tytuł doktora św. Teologji i został wikarjuszem parafji św. Aleksandra w Warszawie. Działalność patrjotyczna w latach sześćdziesiątych ściągnęła na niego uwagę rządu. Został skazany na wygnanie do Uralu, gdzie przebywał kilkanaście lat. Po powrocie do Ojczyzny został profesorem seminarjum w Płocku, a następnie regensem tegoż seminarjum, na których to stanowiskach przebył 24 lata.

Szatę zakonu św. Paulina przywdział na siebie ks. Weloński w r. 1901. Osiadłszy na Jasnej Górze, piastował początkowo godność magistra nowicjusza, a d. 19 października r. 1910 został przeorem zakonu.

Od kilku lat, wskutek smutnych przeżyć, chorował na serce i coraz rzadziej rozstawał się z łóżkiem.

W poniedziałek, o godz. 5 pop. przeniesiono zwłoki O. Welońskiego z parlatorium klasztornego do wielkiego kościoła.

We wtorek o godz. 9 rano, przy udziale wielkich rzesz ludu odbyło się solenne nabożeństwo żałobne w kościele, poczem zwłoki złożono w podziemiach klasztoru Jasnogórskiego.

— **Na rzecz rodzin legionistów.** Podjęta akcja przez miejscową Ligę Pań, Zarząd Przytuliska dla dzieci po legionistach i współpracowników D. W. w kierunku niesienia pomocy zubożałym rodzinom legionistów przy chętnem współdziałaniu i gorącem poparciu mieszkańców miasta Piotrkowa przynosi wydatne rezultaty. Wyrazem tego jest dochód z ostatniego koncertu urządzonego w dniu 9 b. m. przez Zjednoczony Komitet opieki nad dziećmi po legionistach i współpracowników DWNKN., który osiągnął kwotę 1.671 koron, z czego część pozostałą w wysokości 814 koron przeznaczono w myśl założenia na ubogą ludność miejscową i przytułek dla dzieci. Komitet urządzający wieczór składa tą drogą podziękowania za łaskawy współudział W. Pani S. Babickiej, WP. J. Bursikowi, E. Chałopkowi, J. Zopothowi, J. Schoengutowi, W. Kolbuszowskiemu i wszystkim, którzy w odczuciu cudzej niedoli i koniecznej potrzeby ratowania pozostałych a zubożałych rodzin po legionistach, oddających swą krew i życie dla sprawy, nie uchylają się od ofiar, lecz dzielą się cząstką swego mienia.

Zachęcony powodzeniem przygotowuje Komitet cykl wieczorów muzycznych i scenicznych, z których najbliższy poświęcony utworom Stanisława Wyspiańskiego odbędzie się w sobotę dnia 23 października 1915 o godz. 7 i pół w Piotrkowie.

— **Na cele legionowe.** Doktorstwo Szancer z okazji ślubu córki swej Janiny z p. Bolesławem Jasieńskim adw. przysięgłym w Łodzi, złożyli 100 rubli w połowie na fundusz imienia Piłsudskiego dla wdów i sierot po legionistach i w połowie na ciepłą odzież dla legionistów w myśl odezwy pułk. Sikorskiego. Pieniądze te wniesiono do Kasy Departamentu oraz na ręce skarbniczki Ligi Kobiet w celu zużytkowania we wskazany sposób.

— **Poznańskie na bezdomnych w Królestwie.** Według dzienników poznańskich na rzecz Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem złożono do 30 września b. r.: 1) w Banku Związku Spółek zarobkowych 459.226.04 mk., 2) w Banku Włościańskim 517.491.84 mk.

— **Ostrożnie z pieniędzmi.** W ostatnich czasach ukazały się w obiegu podrabiane srebrne 10, 15 — 20 kop., niewykryta dotychczas „firma“, widocznie chcąc przyjść z pomocą brakowi drobnych, wypuściła nową edycję swoich dzieł. Jednocześnie donoszą nam, że nie brak też podrabianych banknotów 1 rb. i 25 rb.

— **Licytacja skonfiskowanych gęsi.** Onegdaj w magistracie odbyła się licytacja skonfiskowanych przez władze gęsi (około 100 sztuk) po cenach od 3 do 6 koron za sztukę. Gęsi miały zamiar przekroczyć granicę, jednak, że nie miały przepustek... zostały skonfiskowane. Jednoczesnie zwracamy uwagę, że po wsiach jeżdżą sprytni macherzy skupując po cenach wyższych od maksymalnego cennika drób, nabiał etc., np. za jajko płacą 12 gr., za kwartę masła 12 złotych i drożej, więc... po co przychodzić z tem na rynek, kiedy na miejscu dają więcej?! W ten sposób stwarza się brak i drożyznę w mieście... no a zapasy jadą potajemnie, znanymi macherom sposobami i drogami, do Łodzi i Tomaszowa, gdzie „opłaca“ się sprzedać niemieckim mleczarniom. Może konfiskaty poskutkują, a może włościanie sami zbojkotują spekulantów..

— **Prośba.** Otrzymujemy następujący list z miasta: Wielką przysługę przechodzącym ul. Bankową zrobił by p. Ł., gdyby zechciał skasować parkan, który zagradza chodnik koło jego domu, tembardziej, że robót żadnych w czasie zimowym podobno prowadzić nie będzie.

— **Z okupacji niemieckiej.** Zarządy niektórych większych miast powiatowych wystąpiły do władz niemieckich z prośbą o wprowadzenie w tych miastach wzajemnej asekuracji nieruchomości.

— **Za noszenie broni.** Sąd polowy przy komendanturze placu w Łodzi skazał za noszenie broni Walentego Walczaka z Pabjanic na 5 lat domu karnego, Tomasza Kwiatkowskiego z Łodzi i Nikodema Przybyła z Łodzi każdego na 2 lata domu karnego i byłego legionistę polskiego, obecnego szewca Kazimierza Kossowskiego z Tuliszek w powiecie konińskim na 6 miesięcy więzienia.

— **Teatry niemieckie w Królestwie Polskiem.** W notatce p. t. „Teatry niemieckie na terenie okupacyjnym“ „D. Warsch. Ztg.“ pisze:

„Jak już donosiliśmy, jest od pewnego czasu w Łodzi teatr niemiecki pod kierunkiem Wassermana z dobrem powodzeniem. Ten sam przedsiębiorca teatralny zamierza podobno również w Warszawie urządzać przedstawienia niemieckie, co przyjęlibyśmy z uznaniem w interesie naszych wojskowych.

„Poza tem również w Kownie, jak nam stamtąd donoszą, urządzono teatr niemiecki, którego otwarcie nastąpiło w tych dniach w obecności gubernatora, eks. v. Kocha“.

— **Niesprawdzona wiadomość.** „Norddeutsche Allg. Ztg.“ donosi: Pismo amerykańskie „World“ przyniosło wiadomość, iż wojska angielskie wymordowały załogę pewnej niemieckiej łodzi podwodnej. Rząd niemiecki poczynił kroki celem wyjaśnienia faktycznego stanu rzeczy.

— **Śmiertelny strach przed Zepelinami.** Z Londynu donoszą, że badanie zwłok osób, które zginęły podczas ostatniego ataku Zepelinów niemieckich na Londyn, wykazało, iż 8 osób zmarło skutkiem przestrachu, dwie zabite zostały przez pociski lub zmarły z ran.

— **Rewolta dezerterów rosyjskich.** Bukareszteński „Romanul“ donosi, że do szpitala wojskowego w Jassach sprowadzono kilku rosyjskich dezerterów, którzy umieszczeni byli w obozie pod Szikotą w Rumunji. Ci dezerterzy pod wpływem niewyjaśnionej dotąd propagandy napadli na straże i rozbroili je. W zamieszaniu użyli broni palnej, skutkiem czego zginęło kilku żołnierzy rumuńskich. 30 rosjan uciekło ku granicy rosyjskiej. Władze rumuńskie wdrożyły za nimi pościg. Komendant obozu kapitan Jonescu tylko dzięki przypadkowi uniknął śmierci.

— **Fotografie zmarłych nieznanych żołnierzy** austrjackich sporządzono staraniem wspólnego głównego biura wywiadowczego Czerwonego krzyża. Album tych fotografji wraz z opisem osób odnoszących się do poszczególnych fotografji, wyłożono obecnie w starostwach galicyjskich.

— **Rosyjskie pisma podrożały.** Wszystkie dzienniki piotrogrodzkie wydały zbiorową odezwę, przedstawiającą ciężkie położenie materjalne prasy w związku z rozgrywającymi się obecnie wypadkami i zawiadamiającą, że położenie to zmusza wydawnictwa do podniesienia przedpłaty od d. 1 października.

— **Kto został?** W jednem z rosyjskich sprawozdań z ostatnich czasów o ewakuacji jakiegoś miasta, znajdowała się następująca notatka: „Wyższe władze opuściły już miasto. Została tylko inteligencja“.

## Gabinet Vivianiego przed upadkiem

*Berlin* (tel. wł.). Pisma tutejsze donoszą, że wiadomości nadchodzące z Paryża pozwalają przewidywać rychłą już dymisję całego gabinetu Vivianiego.

Clemenceau w piśmie swojem „L'homme Enchaine“ prowadzi w dalszym ciągu i coraz ostrzej ataki przeciw ekspedycji bałkańskiej i przeciw Vivianiemu. Pisze on, że gabinet francuski ulega szaleńczemu zaślepieniu i daje się wabić niemcom tam, gdzie oni chcą mieć sprzymierzonych — zamiast wszystkich sił użyć na froncie decydującym i wyzyskać osłabienie przeciwnika.

## Grey ustępuje?

*Amsterdam* (w. wł.). Korespondent „Tyd“ donosi z Londynu: W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że Grey zgłosił swoją dymisję.

*Rotterdam* (w. wł.). Jak donoszą z Paryża, wielkie niezadowolenie wywołał tam ustęp bałkańskiej mowy Greya, w którym powiedział: „Mógłbym tylko wtedy osięgnąć dyplomatyczne zwycięstwo na Bałkanie, gdyby nasze wojska osiągnęły zwycięstwo“.

W Paryżu to powiedzenie Greya uważają za krytykę francuskich sprawozdań wojennych, a szczególnie za złe mają mu to, że brakło w jego oświadczeniu tonu optymistycznego co do możliwych zwycięstw armji francuskiej. W rezultacie cenzura francuska ten ustęp z mowy Greya skreśliła.

## Asquith chory...

*Londyn.* (T. B. K.) Biuro Reutera donosi urzędowo, że prezes ministrów angielskich Asquith zachorował.

## Rada wojenna w głównej kwaterze włoskiej

*Lugano* (w. wł.). Medjolański „Secolo“ donosi, że minister wojny Zuppeli konferował onegdaj przez cały dzień z królem i Cadorną w głównej kwaterze. O treści narad panuje ścisłe milczenie.

## Sonnino dymisjonuje?

*Genewa* (w. wł.). Paryski „Journal“ donosi z Rzymu, że należy oczekiwać dymisji Sonnina, lecz gabinet Salandry nie straci zaufania króla, jeżeli znajdzie godnego Sonnina następcę.

## Czwórporozumienie niezadowolone z Rumunji

*Kopenhaga.* (w. wł.) Z Petersburga donoszą: W kołach rządowych wywołał wzburzenie fakt, że Rumunja pozwoliła na przejazd 6,000 obowiązanych do służby bułgarów, zamieszkałych w Niemczech, do Bułgarji. Czwórporozumienie wniosło przeciw temu protest.

## Stan oblężenia w Moskwie

*Kopenhaga* (w. wł.). B. Reutera donosi z Petersburga: Jest zamiar wystawienia armji złożonej z Kirgizów, która po wyćwiczeniu odejdzie na front. Ukazem carskim został nad miastem Moskwą i okręgiem rozciągnięty stan oblężenia.

## Komunikat rosyjski

*Bazyleja.* (w. wł.) Rosyjski sztab generalny donosi pod datą 16 października: Pod Kaluzem (na południe od Schlock) walki armatnie. Na wchód od Mitawy przeszli Niemcy w nocy na 15 bm. po przygotowaniu artyleryjskiem do ataku na Tuckum, zostali jednak przez nas odparci. W okolicy dworu Misshof, na południowy wschód od Rygi, nad Missą bardzo ożywione walki armatnie, Próby Niemców przekroczenia Missy na południe od Misshof zostały odparte. Dworzec kolejowy Römershof na północ od Friedrichstadt obrzucili lotnicy niemieccy bombami.

Na froncie Dźwiny odpowiedzieli Niemcy kilku atakami wzdłuż linji Iłłukst i jeziora Meddum; wszystkie ataki odparliśmy. W wczorajszych gorących walkach o fort Gateni między jeziorami Demmen a Dryświaty, wojska nasze wzięły jeńców i zdobyły karabiny maszynowe oraz sam fort. Na południe od Dźwińska aż po Prypeć, położenie niezmienione. W nocy na 15 b. m. Zeppelin rzucił na Mińsk 50 bomb, artylerja nasza ostrzeliwała go natychmiast. Pod wsią Nowosiółki nad Styrem, na południe od Czartoryska, nieprzyjaciel podjął ofensywę, i posunął się nieco naprzód, później jednak zmuszony został przez nasze oddziały do cofnięcia się na swe pierwotne pozycje. Pod wsią Hajwaronką na zachód od Trembowli nad Strypą, nieprzyjaciel podejmuje dalej ataki. Nieprzyjaciel wzmocnił tam wczoraj swój ogień armatni, który trwał przeszło pół godziny, poczem wykonał kilka ataków, któreśmy odparli. Kilka gwałtownych starć z nieprzyjacielem mieliśmy na południowy wschód od Buczacza, gdzie niemcy w kilku miejscach podjęli ofensywę.

Na morzu Bałtyckiem angielskie łodzie podwodne torpedowały 6 niemieckich statków transportowych, z których pięć zatonęło. Jeden wyciągnięto ku brzegowi.

# Duże postępy w ofensywie przeciw Serbji

*Wiedeń.* Urzędowo pod datą 19 października:

Ataki wojsk sprzymierzonych i w dniu wczorajszym poczyniły wszędzie postępy. Macwa w większej części jest już w naszem posiadaniu.

## Zajęcie Obrenowacu

Po obu stronach ujścia Kolubary przeprawione przez Sawę wojska austro-węgierskie wzięły o północy miasto Obrenowac i wzgórza na południowy wschód od tego miasta.

## Zamknięcie frontu

Z Belgradu na południe prące siły sprzymierzone dotarły w pościgu za nieprzyjacielem aż po za Ripanję. (Przeszło 20 klm. od Belgradu. Red.).

Jedna z austro-węgierskich kolumn wzięła w szturmie na bagnety górę cygańską na południe od Grockiej i zyskała kontakt z postępującemi po obu stronach dolnej Morawy dywizjami niemieckiemi.

W trzydniowych walkach o górę Avala i o pozycje na północny zachód od Grockiej **wzięły wojska nasze do niewoli 15 serbskich oficerów i 2000 żołnierzy.**

# Decydujące sukcesy bułgarskie

Bułgarzy **wydarli serbom pierwszą warowną ich linję na wschód od Pirotu** i wtargnęli aż w okolicę **Vranje.**

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*

## Pomyślne operacje niemieckie

*Berlin.* Urzędowo pod datą 19 października:

Miasto Obrenowac zostało wzięte przez austro-węgierskie wojska armji gen. Koevessa.

Armja Gallwitza prawem skrzydłem swojem wśród walk dotarła do okolic na zachód od Seone jakoteż do miejscowości Vodan i Malakrma.

Wysokie pogórze pod Lucicą (10 km. na południe od Pożarewca. Red.) jakoteż na południe i wschód od Bożewca aż po Misljenowac wydarliśmy nieprzyjacielowi.

## Zwycięstwa bułgarskie

Bułgarska armja gen. Bojadżjewa w okolicy Zajecaru i Kniazewca posunęła się poza Snowo a w okolicy Kessla poza Drab.

Inne wojska bułgarskie zajęły miejscowość **Vranje** w dolinie górnej Morawy i dalej na południe przekroczyły Pretelinie i **Egri-Palankę.**

*Naczelne kierownictwo armji.*

*Wiedeń* (tel. wł.). „Reichspost“ donosi z Sofji pod datą 18 b. m.:

Wielkie znaczenie przywiązują tu do wzięcia Vranje. Ruchem tym oddzielona zostaje stara Serbja od Macedonji.

Droga na Ueskueb i Kumanowę staje się wolną — a odwrót armji serbskiej na Macedonję zostaje odcięty.

## Zwycięstwa Bojadżjewa

Armja generała Bojadżjewa w niepowstrzymanym rozpędzie dotarła aż do Negotinu.

Obsadzenia Pirotu oczekują tu z godziny na godzinę.

Liczba **wziętych do niewoli serbów** przekracza już cyfrę **3000.**

## Blokada bułgarskich wybrzeży

Wczoraj ogłosił francuski admirał Couchet blokadę wybrzeży egejskich Bułgarji.

# Dalsze walki nad dolnym Styrem

*Wiedeń.* Urzędowo donoszą pod datą 19 października:

W dniu wczorajszym rosjanie atakowali w dalszym ciągu wojska nasze na bagnistym i lesistym terenie dolnego Styru.

Pod wsią Bogusławką leżącą na północny zachód od Derazna szturmował nieprzyjaciel trzykrotnie i zawsze daremnie nasze pozycje obsadzone przez dywizję honwedów. Wreszcie w walce na bliski dystans celnym ogniem zmuszony został do ucieczki, pozostawiając w naszym ręku 3 oficerów **500** żołnierzy i **2** karabiny maszynowe.

Także dywizja rosyjska posuwająca się przez Kulikowice przepędzona została na wschodni brzeg Styru.

W okolicy Czartoryska udało się nieprzyjacielowi w kilku punktach przedostać się na zachodni brzeg Styru. Toczy się tam jeszcze walka.

Na północ od Rafałówki zaatakowali rosjanie wojska nasze również wielkiemi siłami. Zostali jednak odparci. Wzięliśmy **100** jeńca.

Zresztą położenie na północno-wschodnim froncie nie zmienione.

# Wzmożenie się ataków włoskich nad Isonzem

Walki na froncie Isonza przybierają na rozciągłości.

Wczoraj w południe ostrzeliwała artylerja włoska silnie nasze pozycje na Krnie, pod przyczółkiem mostowym Tollmein, pod Canale i Plavą, pod przyczółkiem mostowym goryckim oraz na płaskowzgórzu Doberdo.

Ogień ten artyleryjski, z wielką gwałtownością prowadzony, trwał do godzin wieczornych a na poszczególnych odcinkach i podczas nocy.

Pod osłoną tego ognia ruszyła piechota włoska na wielu miejscach do ataku.

Na Krnie, Mrzli i przed pozycjami przyczółka mostowego Tollmein złamały się wszystkie próby ataku włoskiego w ogniu piechotnym, karabinów maszynowych i flankowym ogniu dział.

Piechota włoska uciekła wszędzie wśród najcięższych strat do swoich rowów.

Tu i ówdzie przedkładała ona energiczne wołanie „avanti“ ponad opuszczanie ochronnych pozycji.

Odparliśmy atak skierowany przeciw Monte Sabotino (na zachód od Salcano) i kilkanaście silnych wypadów przeciw pozycjom pod Peteano, o które już od kilku dni wrą gorące walki.

I tu także poniosła piechota nieprzyjacielska ciężkie straty.

W Karyntji i Tyrolu panuje dalej żywa działalność artylerji włoskiej.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*.

# Dotarcie do Dźwiny

*Berlin*. Urzędowo pod datą 19 października:

Na południe od R y g i wzięły wojska nasze s z t u r m e m wiele pozycji rosyjskich i **dotarły do Dźwiny** na wschód od Borkowic. Wzięliśmy **240** jeńca i **2** karabiny maszynowe.

Atak rosyjski na północny zachód od Jacobstadt odparliśmy.

## Potrójny sukces

W okolicy Smolwy zestrzeliliśmy francuski dwupłatowiec, prowadzony przez rosyjskiego kapitana sztabu a uzbrojony w angielskie karabiny maszynowe.

Walki nad Styrem przebiegają dla nas pomyślnie.

## Front francuski bez zmiany

Na froncie francuskim w dniu wczorajszym nie było istotnych wydarzeń.

*Naczelne kierownictwo armji.*

## Komunikat serbski

*Bazyleja* (w. wł.). Serbskie biuro prasowe donosi urzędowo: Na froncie serbskim z a a t a k o w a l i b u ł g a r z y w i e l k i e m i s i ł a m i n a c a ł e j l i n j i. W okolicy Timoku i Breganicy w pobliżu Zajecaru, przekroczyli Raikov, Sawat i Stoikbrdo. Dalej na południe zmusili Serbów d o c o f n i ę c i a s i ę w kierunku Kniazevacu. Zaatakowali następnie wielu pułkami dalej ku północy pod Kriwa Palanką na drodze z Kumanowo. Udało im się z a j ą ć Czurpinabrdo, s k ą d m o g ą z a g r o z i ć l i n j ę K u m a n o w o - V r a n j e i l i n j ę k o l e j o w ą N i s z - S a l o n i k i. Serbowie stawiali nad Breganicą skuteczny opór.

## Przesilenie w gabinecie hiszpańskim

*Genewa* (w. wł.). „Progres“ donosi z Madrytu: Pisma hiszpańskie donoszą, że powodem przesilenia w gabinecie i ustąpienia Dato są różnice w zdaniach ministrów o budżecie. Sądzą, że partja konserwatywna pozostanie przy władzy, i że najwybitniejsi członkowie tej partji znajdą się w przyszłym gabinecie. (Szczęśliwy kraj, w którym rząd pozwolić sobie może na przesilenie na tle budżetu, a walka stronnictw o władzę toczy się jak za dawnych dobrych czasów. Red.).

**Wydawca i redaktor odpowiedzialny**

**Tadeusz Kowalski**

przyjmuje od 2—3 popoł. przy ulicy Krakowskiej l. 13.

# O G Ł O S Z E N I A

**PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH i WOJSKOWYCH**
**w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21**
**WINCENTEGO ŻMUDY**
wykonuje wszelkie roboty w ten zawód wchodzące, według najświeższych żurnali również dla P. T. Legionów i Oficerów. Jestem na ten cel przez Wysoki Wydział Krajowy wyszkolony.

**Tylko pierwszej jakości!**
Wszelkie artykuły w zakres towarów kolonialnych wchodzące po najtańszych cenach, hurtownie i detailicznie poleca
**Wojciech Olszowski**
KRAKÓW, MAŁY RYNEK.

**Zgubiono** w Bełchatowie 3 weksle: Jeden na 100 rb. podpisany przez M. Spiegelmanna na zlecenie I. M. Giwerc. Drugi na 200 rb. podpisany przez Felek Gotfald z żoną na zlecenie M. Jakubowicz. Trzeci na sto rb. podpisany przez Borucha Stawińskiego na zlecenie M. Markiewicz. Weksle te uważam dla znalazcy za nieważne. Znalazca zechce łaskawie odnieść do I. M. Giwerca w Bełchatowie, gdzie otrzyma wynagrodzenie.

**LISTY STRAT** Leg. Pol. za czas od początku do sierpnia b. r. nabywać można w składnicy wydawnictw Departamentu Wojsk. N. K. N. w Piotrkowie, ulica Bykowska L. 71.

**NAJTAŃSZY CHRZEŚCIAŃSKI ZAKŁAD**
ZEGARMISTRZÓWSKO-JUBILERSKI
**Józefa Cyankiewicza, Kraków**
**Sławkowska 24, dom XX. Emerytów.**

KRAKOWSKA DROŻDŻARNIA
R. DRILLERA w KRAKOWIE
wysyła codzień świeże drożdże spirytusowe, znane z dobroci, gwarantowane czyste, bez żadnych domieszek, do każdej stacji kolejowej lub urzędu pocztowego bez względu na ilość, odwrotnie, po umiarkowanych cenach.

**Dobry zarobek dla obrotnego człowieka.**
**Potrzebny ajent do ogłoszeń.** Warunki w Administracji „Dziennika Narodowego“, Piotrków, **Bykowska 71.** Ludzie z doświadczeniem będą mieli pierwszeństwo.

## Ogłoszenie.

Magistrat miasta Piotrkowa niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 Listopada 1915 r. o godzinie 12-tej w południe w sali Magistratu odbędą się za pomocą zapieczętowanych deklaracji licytacje:

1) na oddanie w dzierżawę miejskiego stawu przy ulicy Szkolnej w m. Piotrkowie na czas od 1 stycznia 1916 roku do 31 grudnia 1918 roku. Licytacja zacznie się od sumy 800 koron rocznego wynagrodzenia (in plus) i
2) na oddanie w przedsiębiorstwo konserwacji miejskich studzien i pomp w m. Piotrkowie, przeznaczonych do użytku publicznego na czas od 1 stycznia 1916 r. do 31 grudnia 1918 r. Licytacja zacznie się od sumy 2085 koron rocznego wynagrodzenia (in minus).

Życzący przystąpić do licytacji obowiązani są złożyć według ustalonej formy deklarację z załączeniem kwitu kasy miejskiej o wniesieniu czasowo kaucji w 1/10 części sumy, naznaczonej do licytacji w pierwszym wypadku najwyższą, w drugim zaś najniższą sumę obowiązany kaucję tę zaraz po ukończeniu licytacji dopełnić do 1/5 zadeklarowanej przez niego sumy. Osobom, które na licytacji się nie utrzymają—kaucje zostaną zwrócone.

Warunki licytacji można przeglądać w Magistracie codziennie oprócz świąt i niedziel w godzinach urzędowych.

Piotrków, dnia 11 października 1915 r.

**Agentura Warszaw. Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia**
ULICA BYKOWSKA № 55 m. 3.
**Przyjmuje wszelkiego rodzaju ubezpieczenia.**

**C. k. uprzyw. fabryka papieru w Aarnau**
EICHMANN & Co.,
**Aarnau a/B.** Czechy. | **Wiedeń** I. Johannesgasse 14. | **Praga** Martingasse 6.
SPECJALNOŚĆ:
PAPIERY: Listowy gruby i dla pisania na maszynach, biały i kolorowy z wodnymi znakami i bez nich. — Do powielania i przeźroczysty (kalka). — Pocztowy, na bilety, do pisania i do pakowania. — Kancelaryjny, książkowy, do kosztownych wydawnictw i bibuła. — Papier do rysowania biały i kolorowy w arkuszach i folach. — Papier na widokówki i wyborowy drukarski dla każdego użytku. — Papier kartonowy biały i kolorowy sklejany i niesklejany. — Kajety szkolne we wszelkich rodzajach.
**Żądajcie wzorów i cenników od firmy EICHMANN & Co., Wiedeń I. Johannesgasse 14.**

**Koncesjonowany skład**
nafty, benzyny, terpentyny, oliwy maszynowej cylindrowej i wszelkich smarów do automobili, maszyn browarniczych, gorzelnianych, fabrycz.
**Hurtownia oraz częściowa sprzedaż artykułów**
DLA GOSPODARSTWA DOMOWEGO:
masa podłogowa do froterowania, wosk, benzyna, terpentyna, ściereczki, szczotki, pendzle, tynktury do odświeżania mebli. Wszelkie farby na podłogi, drzwi, okna. Wszelkich wyjaśnień użycia udziela się.
**Dla lakierników, malarzy dekoracyjnych pokojowych:**
farba fassadowa—patent własny, farby proszkowe, aniliny, pokosty, lakiery, pendzle w największym wyborze i wszelkie inne przybory:
**Dla instalatorów elektrycznych, wodociągowych:**
wszelkie artykuły w zakres wchodzące.
**Dla przemysłu budowlanego:**
gips własnej fabrykacji, cement, wapno hydrauliczne, papa, watprof przeciw wilgoci, karbolineum przeciw grzybowi i t. p.
„POD GANKIEM“
**FR. LENERT w Krakowie**
**ulica Sławkowska L. 6.**

„Drukarnia Polska“, Piotrków, ulica Kaliska L. 23.